



**Pisemko
Szkoły
Podstawowej
w Węgorzynie
Nr 6/2017/2018
maj 2018**

Witam po raz szósty !



Coraz cieplejsze i dłuższe dni, otaczająca nas zieleń i nowe pokłady energii to oznaka, że nastał już maj, a co za tym idzie, czas na majowe wydanie naszego pisemka.

Coraz częściej myślimy o nadchodzących wielkimi krokami wakacjach, lecz musimy skupić się jeszcze na ostatnich miesiącach nauki. Poznamy więc przemyślenia i refleksje naszych kolegów z klas III i VII szkoły podstawowej po sprawdzianach. Dowiemy się od laureatki konkursu przedmiotowego, dlaczego opłaca się walczyć o sukcesy. Przekonacie się też, kogo w naszej szkole można nazwać weteranem turniejów BRD. Proponujemy również przepis na „wiosenną” potrawę.

W tym wydaniu pisemka czeka Was chwila wspomnień, gdyż przedstawimy historię naszej gazetki...

Przypominamy, że jeśli macie własne pomysły na artykuły, to możecie do nas pisać na podany adres:



pisemkobum@wp.pl

**Życzę miło spędzonego czasu na
czytaniu naszych artykułów!**

Redaktor naczelny

Hasta miesiaca

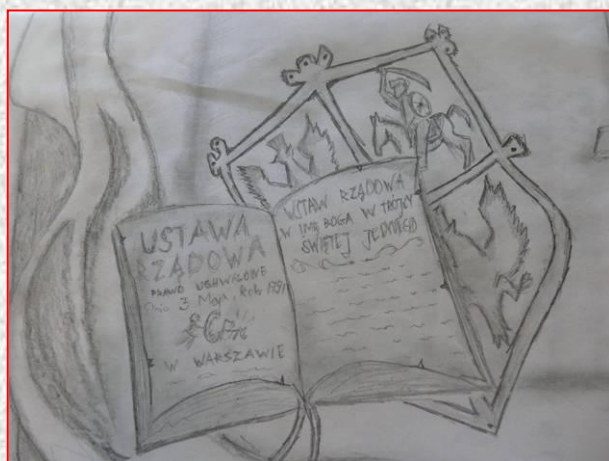
Majowe święto, szczególnie to obchodzone 3 maja, zainspirowało mnie do tego, by poszukać motta przewodniego nowego wydania gazetki wśród powiedzeń i sentencji dotyczących roli konstytucji w życiu narodu. Co na ten temat sądzą znani ludzie? Przekonajcie się.

„Konstytucja jest wzorem rachunku sumienia narodu”.

Heinrich Böll



„Prawo żyje w świadomości obywateli. Konstytucja nie jest własnością grupki prawników czy sędziów, ale należy do całego narodu”.



Anthony Kennedy

Mateusz Bernat

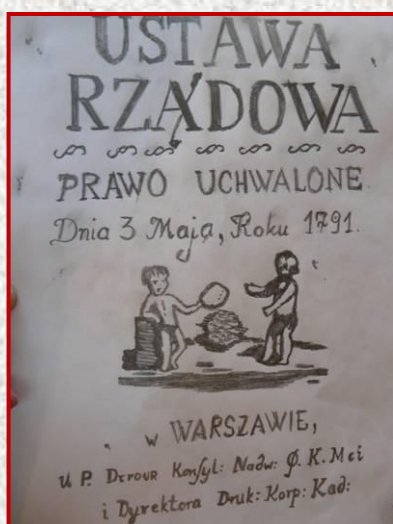
Majowe uroczystości

Maj to miesiąc, który ma dla Polaków ogromne znaczenie. Miesiąc rozpoczyna się świętami narodowymi oraz międzynarodowymi. 1 maja obchodzimy Międzynarodowe Święto Pracy, 2 maja świętujemy Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast trzeci dzień to Święto Konstytucji 3 Maja.

Międzynarodowe Święto Pracy

Międzynarodowe Święto Pracy (ang. International Workers Day), inaczej Międzynarodowy Dzień Solidarności Ludzi Pracy, to uroczystość obchodzona corocznie 1 maja dla upamiętnienia i uznania osiągnięć klasy robotniczej.

Święto zostało ustanowione w 1889 r. na pierwszym kongresie Drugiej Międzynarodówki w Paryżu. Miało ono upamiętniać masacre robotników, do której doszło w 1886 r. w Chicago podczas demonstracji przeciw złym warunkom pracy, a w szczególności przeciw zbyt długiemu czasowi pracy. W Polsce pierwsze obchody Święta Pracy miały miejsce już w 1890 r. i zostały zorganizowane przez działaczy Socjalno-Rewolucyjnej Partii Proletariat. Późniejsze obchody święta inicjowane były głównie przez partie i organizacje socjalistyczne.



Dzień Flagi Rzeczypospolitej Polskiej

Dzień Flagi Rzeczypospolitej to święto państwowe obchodzone 2 maja, skupiające uwagę na symbolach państwowości polskiej, a w szczególności na Fladze RP. Jest to święto stosunkowo młode, bo obchodzone w Polsce dopiero od 2004 r. na mocy ustawy Sejmu RP z 20 lutego 2004 roku.

Właśnie tego dnia żołnierze polscy z 1 Dywizji Kościuszkowskiej zawiesili biało-czerwoną flagę na kolumnie zwycięstwa w Tiergarten w Berlinie. Zdobywając miasto, przyczynili się do zakończenia działań wojennych w Europie w czasie II wojny światowej. Data ta nawiązuje również do czasów PRL-u, kiedy to w przeddzień ustanowienia Święta Konstytucji 3 Maja władze komunistyczne wydały zakaz wywieszania flag państwowych dla upamiętnienia tego wydarzenia.

Uchwalenie Konstytucji 3 maja

3 maja 1791r. uchwalono pierwszą konstytucję w nowożytnej Europie, a drugą po amerykańskiej na świecie.

Po odzyskaniu niepodległości w 1918r. rocznica Konstytucji 3 maja została uznana za święto narodowe uchwałą Sejmu Ustawodawczego z 29 kwietnia 1919 r. Po II wojnie światowej obchodzono je do 1946 r., kiedy w wielu miastach doszło do demonstracji studenckich. Od tego czasu władze komunistyczne zaprzestały i zabroniły publicznego świętowania, a próby manifestowania były często tłumione przez milicję. Święto to zostało oficjalnie zniesione ustawą z 18 stycznia 1951 r. o dniach wolnych od pracy. Dopiero w roku 1981 ponownie władze świętowały to historyczne wydarzenie. Święto Narodowe Trzeciego Maja przywrócono ustawą z 6 kwietnia 1990r. Pierwsze uroczyste obchody święta 3 maja w Warszawie na Placu Zamkowym w 1990 r. odbywały się w obecności prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego.

Karolina Kutera



SZKOLNY SONDAŻ



Próbne egzaminy klas siódmych trwały od 10 do 12 kwietnia. W tych dniach uczniowie zmierzyli się z matematyką, językiem polskim i angielskim. Jak im poszło? Co sprawiło im trudność? Czy byli przygotowani na takie zadania? Takie pytania postanowiłam zadać swoim młodszym kolegom.

Odpowiedzi, jakie uzyskałam, jednoznacznie wskazują na to, że tegoroczne testy próbne klas siódmych stanowiły dla uczniów duże wyzwanie. Jaki przedmiot był więc najtrudniejszy?



Według siódmoklasistów najtrudniejszy okazał się test z języka angielskiego. Najwięcej kłopotów przysporzył im e-mail. Twierdzą, że jeszcze nie mieli styczności z taką formą pisemną, więc było im trudno cokolwiek wymyślić. Test z języka polskiego okazał się nieco łatwiejszy, a z matematyki- jak sądzą - „poszedł jak z płatka”.

Próbne egzaminy klas siódmych przysporzyły więc uczniom wiele trudności. Tylko nieliczni oceniają testy na dosyć łatwe. Zdecydowana większość uważa jednak egzamin za trudny lub średni. Twierdzą, że nie byli przygotowani na tego typu zadania. Na szczęście nie były to właściwe testy, które czekają ich już w następnym roku, więc mają jeszcze trochę czasu na naukę i „doszlifowanie” umiejętności.

Aleksandra Krawiec

W podobnym terminie swój pierwszy ważny sprawdzian pisali uczniowie klas trzecich szkoły podstawowej. Był to Ogólnopolski Sprawdzian Kompetencji Trzecioklasisty.

Według trzecioklasistów „trzecioteścik” wcale nie był trudny. Myśleli, że będzie o wiele trudniejszy.

Po napisaniu sprawdzianu większość uczniów była zadowolona i odczuwała wewnętrzny spokój. Cieszyli się, że mają za sobą okres przygotowań.

Natomiast wszyscy jednogłośnie przyznali się, że przed napisaniem sprawdzianu byli zestresowani, zaniepokojeni i jednocześnie ciekawi, jakie będą w tym roku zadania.

Według trzecioklasistów sprawdzian z języka polskiego był zdecydowanie łatwiejszy od matematyki

Pola Warsz

Uczniowie! Nie załamujcie się! Bierźcie się ostro do pracy i pokażcie, na co Was stać, a za rok będziecie z siebie dumni! Nie ma rzeczy niemożliwych, są tylko te, z których za szybko rezygnujemy! Trzymamy za Was kciuki!

Redakcja



Warto dążyć do sukcesu!

Chociaż dawno mamy już za sobą czas konkursów przedmiotowych, to laureaci z klas trzecich odczuli ich efekty, a mianowicie byli zwolnieni z części egzaminu gimnazjalnego.

W tym roku w naszej szkole również

mamy jedną laureatkę-Wiktorię Regulską z klasy 3a.

Sukces odniosła w Konkursie Języka Polskiego organizowanym przez Kuratorium Oświaty w Szczecinie, a w naszym wywiadzie postara się przekonać Was, że warto starać się o zwycięstwo.

Redakcja: Jak czujesz się po zdobyciu takiego osiągnięcia?

Wiktoria: Gdy tylko pojawiły się wyniki konkursu, byłam niesamowicie szczęśliwa, dosłownie skakałam z radości. Teraz już emocje opadły, ale nadal jestem dumna z tak dużego osiągnięcia.

Redakcja: Czy przygotowania wymagały od Ciebie wiele pracy, tak w szkole, jak i w domu?

Wiktoria: Przygotowania były chyba najtrudniejszą częścią całego konkursu. Włożyłam w to ogromny nakład energii i czasu. Spędziłam długie godziny na poznawaniu obowiązkowej literatury. Zostawałam w szkole na zajęciach dodatkowych z nauczycielem polonistą do późna, czasami przychodziłam nawet wtedy, gdy byłam zmęczona lub przeziębiona. Bywało tak, że już naprawdę nie miałam siły, ale byłam bardzo uparta i zmotywowana. W ubiegłym roku szkolnym uzyskałam tytuł finalistki Konkursu Języka Polskiego. W tym roku postanowiłam zrobić wszystko, by być laureatką. Jak widać, trud się opłacił.

Redakcja: Czy było warto się starać?

Wiktoria: Oczywiście. Odniosłam w związku z tą sytuacją wiele korzyści. Niewątpliwie stałam się dużo mądrzejsza. Jednak największą nagrodą było zwolnienie z części egzaminu gimnazjalnego. Z wielkim uśmiechem na twarzy szłam do domu, wiedząc, że nie muszę obawiać się wyniku, bo już z języka polskiego mam 100% . W tym czasie moi koledzy rozwiązywali test i pisali charakterystykę.

Redakcja: Czy poznałaś autorów i pozycje, do których będziesz wracać?

Wiktoria: Zdecydowanie tak. Podczas przygotowań do etapu rejonowego i wojewódzkiego poznałam wiele wspaniałych pozycji. Zakochałam się w poezji Czesława Miłosza. Czuję, że jeszcze wrócę do tomiku „Nieobjęta ziemia”. Kolejną pozycją jest zbiór Zbigniewa Herberta „Pan Cogito”. Omawianie go na zajęciach było ogromną przyjemnością.

Redakcja: Czy zachęcałabyś swoich kolegów do startowania w konkursach?

Wiktorja: Warto się starać! Być może odkryjemy coś ciekawego, poszerzymy swoje horyzonty. W moim przypadku udział w konkursie przyniósł wspaniałe owoce i mam nadzieję, że inni uczniowie również będą mogli tego doświadczyć.

Redakcja: Gratulujemy Ci sukcesu! Życzymy też kolejnych, i to w różnych dziedzinach.

Filip Żurawik

Jak widzicie, czasami warto się przyłożyć, postarać, poświęcić trochę więcej czasu na naukę, gdyż niesie to ze sobą wiele korzyści.

Oprócz Wiktorji mamy również w tym roku kilku finalistów konkursów przedmiotowych na etapie wojewódzkim. Poznajcie ich sukcesy:

- ✓ Aleksandra Krawiec – finalistka Konkursu Geograficznego,
- ✓ Mateusz Bernat - finalista Konkursu Fizycznego,
- ✓ Filip Żurawik - finalista Konkursu Języka Polskiego,
- ✓ Mateusz Bernat i Natan Adamów - finaliści Konkursu Chemicznego,
- ✓ Natan Adamów i Oskar Kujawski - finaliści Konkursu Języka Angielskiego,
- ✓ Oliwia Tomala- finalistka Konkursu Wiedzy o Społeczeństwie.

Redakcja gazety z dumą prezentuje Wasze osiągnięcia.



Przygoda z saksofonem

W naszej szkole wielu uczniów ma ciekawe zainteresowania. Bardzo ważne jest to, że dzielą się swoją pasją z innymi. Jedną z takich osób jest Miłosz Kondraciuk- uczeń klasy II c gimnazjalnej.

Redakcja: Na jakim instrumencie grasz?

Miłosz: Gram na saksofonie. Wybrałem ten instrument, ponieważ lubię jego brzmienie. Ponadto umożliwia mi wykonywanie szerokiego repertuaru.

Redakcja: Od ilu lat uczysz się grać ?

Miłosz: W orkiestrze jestem od 2015r., czyli gram trzy lata, a uczę się rok dłużej.

Redakcja: Jak dużo czasu poświęcasz na ćwiczenia?

Miłosz: Ćwiczę praktycznie codziennie, gram różne rodzaje i gatunki muzyczne. Uczę się też utworów na koncerty orkiestry. Kilka razy w tygodniu mam próby w Łobeskim Domu Kultury.

Redakcja: Co motywuje Cię do systematycznego ćwiczenia umiejętności muzycznych, a za czym nie przepadasz?

Miłosz: Bardzo lubię wyjazdy w różne miejsca. Można poznać wiele ciekawych osób, które mają podobne zainteresowania. Na przykład w tym roku byłem z Młodzieżową Orkiestrą Dętą Łobeskiego Domu Kultury na Ukrainie. Nie przepadam natomiast za bardzo długimi koncertami latem lub zimą, jeśli odbywają się na zewnątrz, ponieważ temperatura nieraz bardzo utrudnia grę.

Redakcja: Czy przed występem się stresujesz? Jeśli tak, to w jaki sposób sobie z tym radzisz?

Miłosz: Raczej się nie stresuję. Uważam, że nie mam do tego powodu, jeśli jestem do koncertu dobrze przygotowany. Gdy mamy występ, po prostu wychodzę i robię swoje. Właściwie to muzyka pozwala mi odreagować stres.



Redakcja: Jak zachęciłbyś innych uczniów do poszukiwania własnego hobby?

Miłosz: Myślę, że pasje muzyczne mają niezwykle korzystny wpływ na rozwój człowieka. Kształtują wrażliwość artystyczną, przyczyniają się do rozwoju emocjonalnego. Muzyka, a zwłaszcza gra na instrumencie, wspomaga pamięć i koncentrację uwagi, a nawet pomaga w uczeniu się matematyki i języków obcych. Przynależność do Młodzieżowej Orkiestry Dętej Łobeskiego Domu Kultury wiąże się również z innymi korzyściami. Najlepszą zachętą są chyba wyjazdy, które pozwalają poznać takie kraje, jak np. Ukraina, Chorwacja, Niemcy.

Redakcja: Czy kiedyś zaprezentujesz nam w szkole swoje umiejętności muzyczne?

Miłosz: Najbardziej stresujące są właśnie występy przed kolegami i koleżankami, ale myślę, że postaram się tę treść pokonać i wystąpię w szkole.

Redakcja: No to czekamy na ten występ, a na razie życzymy Ci wielu udanych koncertów!

Wiktoria Regulska



Weteran konkursu BRD



8 maja odbył się w naszej szkole już kolejny raz powiatowy Konkurs Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego. W skład węgorszyńskiej drużyny na poziomie gimnazjum wchodził: Jakub Wrzeszcz, Miłosz Kondraciuk oraz Bartłomiej Grekowicz. Chłopcy zajęli I miejsce i będą reprezentować nasz powiat na etapie wojewódzkim w Koszalinie.

Najstarszy z uczestników- Bartek rozpoczął swoją przygodę z konkursem pięć lat temu. Co myśli o swoim udziale w turnieju?



„Już w szkole podstawowej pod opieką Pana Jarosława Regulskiego uczyłem się przepisów ruchu drogowego i ćwiczyłem umiejętności potrzebne do pokonania toru przeszkód. W szóstej klasie

miałem możliwość wystartować w etapie wojewódzkim. Rok później wraz z drużyną udało się nam zająć III miejsce w wojewódzkim konkursie, który odbył się w Koszalinie. W gimnazjum kontynuowałem swoją przygodę z BRD pod okiem Pana Marka Jaskulskiego. Zdobyta wiedza jest niezwykle przydatna, szczególnie zasady udzielania pierwszej pomocy”.



Bartek z każdym nowym wyzwaniem radzi sobie coraz lepiej. Mamy nadzieję, że w Koszalinie poprowadzi drużynę do zwycięstwa.

Redakcja

Dbajmy o Matkę Ziemię



22 kwietnia obchodziliśmy Dzień Ziemi. Tegoroczne hasło dotyczyło likwidacji tworzyw sztucznych i brzmiało następująco: „Zakończmy zanieczyszczenie plastikiem”. Okazuje się, że materiały tego typu ciągle „zasypują” świat wokół nas, a usuwanie ich w formie recyklingu to nadal kropla w morzu potrzeb.



W maju 2017 roku międzynarodowa organizacja Greenpeace działająca na rzecz ochrony środowiska umieściła na plaży w Filipinach instalację przedstawiającą wieloryba z plastiku, aby zwrócić uwagę na rangę problemu. Przyznacie, że widok jest szokujący i pokazuje, jak duże ilości plastiku ludzie produkują i pozostawiają wokół siebie.

Uczniowie naszej szkoły też zaznaczyli swój udział w Dniu Ziemi. Przede wszystkim zaprezentowali w czasie happeningu na ulicach Węgorzyna transparenty z hasłami o tematyce ekologicznej.



Pomysłowość uczniowska nie miała granic.



Następnie uczniowie, zaopatrzeni w worki i rękawice, wyruszyli ulicami Węgorzyna, by sprzątać nasze miasto. Po kilkugodzinnej akcji worki były pełne różnorodnych śmieci, które posegregowano. Młodzież nie mogła uwierzyć w to, że tak duża ilość odpadów jest wokół nas. Sprzątając teren przy budynku szkoły od strony ulicy Kościuszki, nasi redakcyjny koledzy dostrzegli pewien problem. Otóż miejsce przy parkingu i przystanku autobusowym oraz obok pojemnika na używaną odzież jest niezwykle zanieczyszczone. Mieszkańcy Węgorzyna traktują ten teren jak śmietnisko. A przecież to miejsce jest tak blisko nas ! Może ktoś z dorosłych zwróci uwagę na ten problem!



To apel naszej redakcji...

Akcje prowadzone w ramach Dnia Ziemi pokazują, że to ludzie mają największy wpływ na dalsze

losy planety. Tak więc każdego dnia trzeba dbać o środowisko wokół nas. Może ta informacja dotrze również do tych osób, które zanieczyszczają teren przy naszej szkole.

Jakub Wrzeszcz, Konstancja Jazłowiec

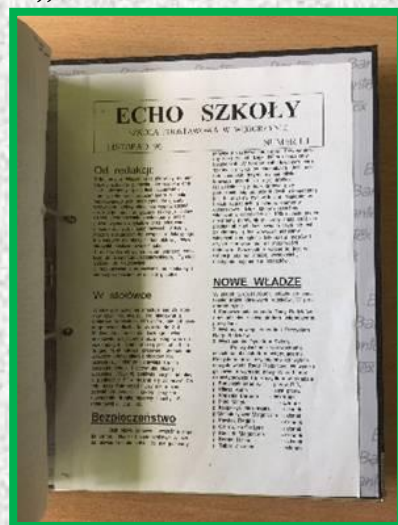
„BUM” ma już 22 lata

We wcześniejszym numerze przedstawiliśmy Wam historię gazety „Czas na Gimnazjum”. Teraz chcemy Was zapoznać z dziejami pisemka „BUM”.

Pierwszy numer gazety został wydany w listopadzie 1996 roku w formie małej broszurki i nosił tytuł „ECHO SZKOŁY”. Redagowały go ówczesne klasy 7c i 7a. W wydaniu pojawiły się takie artykuły, jak: „W stołówce”, „Sztuka życia” (o zasadach zachowania w szkole) czy „Humor szkolny”. Z czasem materiały stały się bogatsze i znalazły się w gazecie krzyżówki, informacje o konkursach oraz twórczość uczniów.

W grudniu 2000 roku nazwa „ECHO SZKOŁY” została zmieniona na „BUM”. W kolejnych numerach opisywano odbyte wycieczki, pojawiały się pierwsze ankiety oraz ranking seriali. Gazetę redagował już Samorząd Uczniowski.

Czasopismo zawdzięcza swoją historię wielu osobom. Nazwiska opiekunów gazety zmieniały się, jednak na kartach historii zapisali się następujący nauczyciele: Irena Grabowska, Krystyna Rosińska, Lucyna Wolska, Danuta Kolasińska, Jarosław Regulski, Agnieszka Szymańska, Dorota Jaskulska, Izabela Dubis-Kurczaba, Tomasz Kamiński, Anna Gardyjas, Anna Wiszniewska, Aleksandra Wieczorek. W ubiegłym roku szkolnym opiekunkami były dwie panie: Joanna



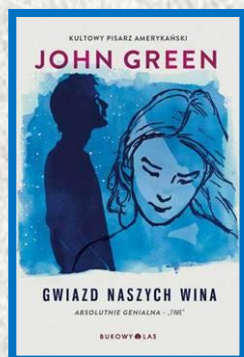
Szczykulska, Paulina Śmigielska. W tym roku gazetą zajmują się cztery nauczycielki: Barbara Krzęcko, Anna Kamińska, Anna Gardyjas i Joanna Halama.

Poszukaliśmy najciekawszych artykułów i wydarzeń z życia redakcji „BUM”. Nasze uznanie zyskał wywiad Zofii Dobrzanieckiej z Burmistrz Węgorzyna - Panią Moniką Kuźmińską z marca 2011 roku. Spodobał nam się też opis spotkania z Panem Zbigniewem Kędrą zesłanym na 5 lat na Sybir oraz wywiad z Dyrektorem szkoły – Panią Lucyną Wolską z listopada 2014 roku.

Ważnym osiągnięciem dziennikarzy „BUM” był artykuł o pracy redakcji, a został wydany w związku z udziałem szkolnych redaktorów w VI Powiatowych Warsztatach Dziennikarskich 29 kwietnia 2015 roku.

Jak wynika z historii, gazeta „Bum” ma ciekawą przeszłość. Kto by pomyślał o tym, że jest już wydawana 22 lata? Gratulujemy wytrwałości wszystkim zaangażowanym w pracę redakcji „BUM”. Życzymy obecnym i przyszłym dziennikarzom kolejnych 20 lat tak owocnej działalności.

Oliwia Tomala



Warto przeczytać ...

„Mam na imię Hazel”

Moją ulubioną książką, która zostawia wszystkie inne daleko w tyle, był „Cios uderki”, ale nie lubiłam nikomu się z tego zwierzać. Właśnie tak swoją ulubioną książkę przedstawia szesnastoletnia Hazel Grace- główna bohaterka powieści „Gwiazd naszych win” Johna Green’a. Właśnie ten tytuł bardzo mnie zafascynował. Wiem, że prawie wszyscy tę powieść znają, ponieważ poruszyła ona miliony serc. Ale jak może nie poruszyć, skoro opowiada o cierpieniu i umieraniu młodych ludzi?

Jednak ja patrzę na nią nieco inaczej. To książka o życiu- trudnym, ale jakże pięknym, o czasie- krótkim, ale jak wspaniale

wykorzystanym. To książka o podróży- mimo dużego ryzyka, ale przede wszystkim o miłości, tej prawdziwej, niezakłamanej, w której młodzi ludzie akceptują siebie takimi, jakimi są, ze wszystkimi swoimi niedoskonałościami- protezą nogi czy butlą tlenową.

Książka jest warta przeczytania także ze względu na podejście autora Johna Green'a do tematu choroby. Nie upiększa on świata chorych. Tworzy portret Hazel, która nie lituje się nad sobą, stawiając czoła sytuacjom bez wyjścia. Tak ją pochłania bycie sobą, że nie ma nawet pojęcia, jaka jest nadzwyczajna.

Ale czy książka nie wzrusza? Na pewno zastanawia. Bo przecież młodzi ludzie rozmyślają o życiu i śmierci, boją się zapomnienia, cierpią ból, a czasami i niemoc, tęsknią za huśtawką z dzieciństwa, słyszą płacz rodziców, znają ich obawy. Wiedzą jednak, że bez smutku nie zaznaliby smaku radości, która przecież ich spotkała. Nie czuliby się tak jak w rollercoasterze, który cały czas jedzie w górę i nie mają szans na to, aby go zatrzymać. To przecież nie ich wina, że młody człowiek żyje zbyt krótko, to wina naszych gwiazd, które mają tak wiele „na sumieniu”.

Mam na imię Hazel. August był moją wielką miłością. Odchodzi zbyt wcześnie, ale kochać go, to był prawdziwy przywilej. Takie słowa wypowiedziałaby główna bohaterka mojej ulubionej książki.

Agnieszka Gaura

„Każdy człowiek jest jednocześnie zwyczajny i nadzwyczajny”



Tymi słowami, z pozoru antytezą, Thomasa Mertona rozpoczyna Ewa Woydyłło swoją książkę pt. „Ludzie, ludzie...” Na pewno niejednen człowiek zastanawiał się nad tym, co może być kością niezgody między nim a rodziną, bliskimi czy znajomymi albo

dlaczego z pewną grupą osób mamy nić porozumienia, a inni nas irytują. Rozwiązanie tych problemów znajdziemy w książce psychoterapeutki, w jej przewodniku po ludzkich osobowościach.

Ewa Woydyłło zabiera czytelnika w niezwykłą podróż po zakamarkach charakteru, umysłu i pamięci człowieka. Lektura tej książki pozwala poznać siebie i zrozumieć drugą osobę. Autorka uważa, że w opisanych przez nią typach osobowości znajdziemy jak w zwierciadle swoje odbicie lub portret kogoś z naszego otoczenia.

Dzięki Ewie Woydyłło możemy poznać przyczyny powstawania osobowości „borderline” i motywy działania ludzi typu kłótniwi, obrażalscy, wścibscy. Natomiast jeśli ktoś pozbawia ludzi energii, wprowadza ich w stan dezorientacji, wymusza ofiarność bądź osłabia psychicznie, to ma wiele wspólnego z Draculą, Nosferatu czy też strzygą. W typologii Ewy Woydyłło zwie się po prostu wampirem energetycznym. Ten typ nie wysysa krwi, nie pomoże też w walce z nim wianuszek czosnku. Wampir energetyczny, wg autorki, wsąca w innych trujący koktajl z emocjonalnego cyjanku, arszeniku i cykuty. Obronić się przed nimi mogą tylko ludzie o wysokich umiejętnościach interpersonalnych i niezachwianym poczuciu własnej wartości.

By nie ulec ponuractwu malkontentów, czyli zadżumionych psychicznie maruderów, doświadczony psycholog radzi od nich uciekać lub pomóc im, by wydostali się z pułapki negatywizmu.

Jednak najbardziej optymistyczne przesłanie i najbardziej budujące stwierdzenia zawiera rozdział pt. „Znajomi nieznajomi”. Wynika z niego, że zamiast gonić nieuchwytnego motyla zwanego szczęściem, lepiej zatrzymać się na chwilę i zastanowić nad naszymi relacjami z ludźmi. Warto poszukać w najbliższym otoczeniu ludzi, których nie znamy dobrze, ale lubimy z nimi być i rozmawiać. Takie grono nie wtargnie w nasz intymny świat, za to poprawi humor i obdarzy zadowoleniem, czasami pomoże odreagować życiowe turbulencje. To może być sympatyczny sprzedawca bądź zawsze uśmiechnięta kelnerka w restauracji, którą często odwiedzamy. Ewa Woydyłło zachęca, byśmy celebrowali chwile spędzone w takim gronie, bo to nie wymaga od nas emocjonalnych inwestycji.

Każdy typ osobowości autorka opisuje z wielką precyzją, przytaczając wyniki badań naukowych i wypowiedzi autorytetów w dziedzinie psychiatrii. Zyskujemy dzięki temu rzetelną i profesjonalną analizę psychologiczną. Natomiast przykłady

z literatury czy życia prywatnego autorki czynią książkę bliższą czytelnikowi i na pewno też dużo ciekawszą.

Warto wspomnieć o tym, że książka została wzbogacona o wiele sentencji, obrazowych porównań, takich jak to: „Ukrywać sekrety to jakby mieszkać pod jednym dachem z boa dusicielem”.

Dlaczego książkę „Ludzie, ludzie...” warto przeczytać? Bo autorka pokazuje, jak wniknąć w samego siebie i odkryć swój typ osobowości. Bo znajdziemy w słowach pani Woydyłło rozwiązanie

wielu naszych problemów z komunikacją interpersonalną. Wreszcie dlatego, że pisarka zachęca do pielęgnowania w sobie tego, co dobre i wartościowe.

Filip Żurawik

Poradnia językowa

Tworzenie poprawnych form językowych to ciągle nasza achillesowa pięta. Warto jednak i trzeba nad tym pracować. Zróbcie to razem z nami.

Internet (duże „I”)

Piszemy wtedy o globalnej sieci komputerowej.

internet (małe „i”)

Myślimy wówczas o samodzielnej sieci.

Zapamiętajcie poprawne formy!

Daj mi trochę czasu, muszę się namyślić.

Proszę pięć paczków i pięć bez.

Chodził po domu w samym podkoszulku.

Skąd masz taki ładny sweter.

Zawsze starał się iść po linii najmniejszego oporu.

Ostatnie zdanie autor przytoczył w cudzysłowie.

Daj mi trochę swobody, bo zacznę cię nienawidzić.

Która forma jest poprawna?

tysięczny czy tysięczny ?

Odpowiedź:

Obie formy są poprawne.

tę książkę czy tą książkę?

Odpowiedź:

Daj mi tę książkę. (biernik l.poj.)

Należy posługiwać się ta książką.

(narzędnik l.poj.)

Redakcja

Zachwyceni majem...

Wiosna w pełni! Rozkwitł bujną przyrodą maj. Pachną bzy, wokół unosi się woń konwalii. Kasztanowce pokryły się bujnym kwieciem. Aż żółto na polach od rzepakowej powodzi kwiatów... W powietrzu pachnie wiosną! Zatrzymajcie się na chwilę i... „podelektujcie się” chwilą. Wszystkimi zmysłami wchłońcie tę majową aurę ...



**Tak widzi wiosnę nasz kolega
Maciej Wawrzyniak.**

Redakcja przypomina...

26 maja obchodzimy Dzień Matki. Sprawcie z okazji tego święta swoim mamom miłą niespodziankę. Może napiszecie wiersz, tak jak uczyniła to nasza redakcyjna koleżanka...

„Wiersz dla mamy”

Słowa Twoje zawsze koją,
dom Twój moją jest ostoją.
Twe porady sobą chłonę,
miłość składam w Twoje dłonie.
Tak przykładowie przy mnie trwasz,
dajesz wszystko mi, co masz.
Spokój w Tobie niesłychany,
serca ciepłem rozświetlany.
Twarz - natura wygładzona,
czasem wprost nieporuszona.
Słów brakuje, mówiąc o osobie,
bo nikt się nie równa Tobie!
A mi właśnie jest to dane,
mieć tak wyjątkową Mamę!



Oliwia Pastwa

Kącik kulinarny



Nasza redakcyjna koleżanka przygotowała dla Was przepis na ciasto, idealne na przekąskę w czasie wiosennego spotkania z przyjaciółmi w ogrodzie.

TARTA CYTRYNOWA Z MALINAMI

Składniki na ciasto:

- ✓ 200 g mąki,
- ✓ 100 g masła,
- ✓ 50 g cukru pudru,
- ✓ 2 żółtka,
- ✓ 2 łyżki lodowatej wody,
- ✓ 1 szczypta soli.

Składniki na nadzienie:

- ✓ 1 łyżka cukru waniliowego,
- ✓ 250 ml śmietany 18 %,
- ✓ 2 jajka,
- ✓ 3 żółtka,
- ✓ 100 g cukru pudru,
- ✓ 250 ml soku z cytryny.

Dodatki- maliny.

Przygotowanie:

Mąkę, masło i cukier posiekaj na stolnicy. Dodaj żółtka i wodę, zagnieć szybko ciasto, zawiń w folię i schłódź w lodówce (30 minut).

Ciasto rozwałkuj i wyłóż nim formę do tarty, nakłuj widelcem i wstaw ponownie do lodówki na kwadrans.

Następnie wyjmij i wstaw do piekarnika nagrzanego do 200°C. Piecz 15-20 minut. Wyjmij i wystudź.

Do miski wlej śmietankę. Dodaj jajka, żółtka, cukier, cukier waniliowy i sok z cytryny. Wymieszaj dokładnie trzepaczką do połączenia składników.

Wylej nadzienie na tartę i piecz przez ok. 35-40 minut w 120°C, aż się zetnie. Ostudź w temperaturze pokojowej, po czym włóż do lodówki na parę godzin, aż się całkowicie zetnie.

Na gotową tartę wyłóż maliny.

Smacznego !

Oliwia Brodzińska

Do zobaczenia w czerwcu !

*A w majowym wydaniu gazetki rysunki dla Was wykonali:
Maciej Wawrzyniak, Michał Jackiewicz .*

